NR. 384 (4314) Warszawa, ŚRODA 10 GRUDNIA 1930 r. ROK XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Otwarcie IV Sejmu Rzplitej

W dniu otwarcia 10 posłów pozostaje w więzieniu

PRZED OTWARCIEM SEJMU

Otwarcie czwartego z kolei Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej nie budziło już tego zainteresowania, jakiego świadkami byliśmy przy otwarciu pierwszych trzech sejmów. Stało się tak dlatego, że przy obecnym układzie sił w Sejmie z góry wiadomo było, jak i co się odbędzie, jaki będzie wynik głosowania, kto zostanie wybrany marszałkiem i t. d.

Pomimo to galerje dla publiczności były na otwarciu zapełnione do ostatniego miejsca, a w loży dziennikarskiej pełno dziennikarzy z prasy stołecznej, prowincjonalnej i zagranicznej. W loży dziennikarskiej ustawiono także z tuzin aparatów fotograficznych, które czekają na sensacyjne momenty.

Przed rozpoczęciem posiedzenia pojawia się w loży p. Prezydenta nuncjusz papieski kard. *Marmaggi*, a w loży dyplomatycznej przedstawiciele ambasad i poselstw uwierzytelnionych przy Rządzie polskim.

Tymczasem na parterze zbierają się posłowie. Oba krańcowe skrzydła zajmują: po prawicy marszałka Klub Narodowy oraz Ukraińcy, Niemcy i Żydzi, po lewicy — Chrześc. Demokracja i stronnictwa Centrolewu, mając za sobą grupkę komunistów. Całe olbrzymie centrum, a więc dawniejsze miejsca B. B., Ch. D., N. P. R., Piasta, a po części Stronnictwa Chłopskiego zajmują „zwycięzcy".

W pierwszych ławach B. B. zajmują miejsca sprawcy zwycięstwa, fisze i foch'e „sanacji", pp. Polakiewicz, Car, Hołówko, Radziwiłł i przedstawiciel syndykatu cementowego p. Minkowski (Be-beton).

W dalszych rzędach posłowie sadowią się dowolnie. A więc obok asów i fordanserów „sanacji", zupełnie małe płotki, pionki i „pionierzyki", co to weszli do Sejmu z czternastego miejsca jakiejś lokalnej listy „na warjata" — jak się wyraziło jedno z pism prorządowych —, a obok frygijskiej czapki jakiegoś rewolucyjnego paczka z dawnego B. B. S.— mitra książęca z grobu za uszy wyciągniętej ekscelencji.

OTWARCIE SEJMU

O godz. 12 m. 10 na salę wchodzi odnowiony Rząd a. trybunę marszałkowską zajmuje Premjer Sławek, który zaczyna odczytywać orędzie p. Prezydenta.

Zwraca powszechną uwagę nieobecność na sali Z. P. P. S. oraz klubów „Wyzwolenie" i „Stronnictwa Chłopskiego". Podczas czytania orędzia klub B. B. stoi, inne obecne na sali kluby siedzą.

ORĘDZIE P. PREZYDENTA

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. **(Na ławach komunistycznych rozlegają się okrzyki: Precz z rządem dyktatury faszystowskiej! Precz z rządem wojny ze Związkiem Sowieckim!)**

Premjer Sławek: Proszę się uspokoić. (Posłowie z Bloku Bezpartyjnego powstają z miejsc, rozlegają się oklaski. Posłowie komunistyczni demonstrują dalej. Na salę wkracza Straż Marszałkowska i usuwa następujących posłów komunistycznych: Burzyńskiego Stanisława, Rożka Wacława i Daneckiego Władysława. Jeden z posłów z Bloku wznosi okrzyk: Niech żyje Marszałek! Huczne oklaski).

Premjer Sławek: W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Siła i rozwój Państwa gruntują się na powadze i mocy dobrych praw rządzących jego życiem. Z pośród wielu koniecznych prac, które nowowybrane Sejm i Senat będą musiały dokonać, wysuwa się na czoło naprawa Konstytucji. Konstytucja dotąd w Polsce obowiązująca opracowywana była w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności. Nie była ona niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli i nie okazała się dziełem doskonałem, nie dając Państwu warunków dla rozwoju jego siły. **(Komunista poseł Tkaszów: Niech żyje rząd chłopsko - robotniczy!)**

Premjer: Proszę się uspokoić, bo każę Pana wyprowadzić.

Premjer czyta dalej orędzie: Otwierając Sejm poprzedni, wskazywałem na jego zadanie położenia nowych podstaw prawnych, ustalających harmonijne współdziałanie władz Państwa. Kiedy przyszedłem do wniosku, że nie potrafię za pomocą poprzedniego Sejmu potrzebnej dla Państwa naprawy dokonać, zdecydowałem się rozwiązać Sejm i Senat i odwołać się do opinji narodu. Wybory wprowadziły do Sejmu i Senatu przedstawicielstwo w składzie znacznie zmienionym. Pozwala mi to mieć nadzieję, że nowy Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich stojących przed nimi zadań, a w pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw rządzących Rzeczpospolitą.

Z wiarą, iż Sejm będzie się kierował w swej pracy wyłącznie dobrem państwa jako całości i troską o jego rozwój i siłę — otwieram Sejm Rzeczypospolitej. Podpisany Prezydent Rzeczypospolitej: **Ignacy Mościcki.**

W imieniu Pana Prezydenta ogłaszam Sejm za otwarty. Porządek dzienny ustanowiony przez p. Prezydenta obejmuje ślubowania poselskie i wybór Marszałka. Przewodniczącym ze starszeństwa jest poseł **Andrzej Lubomirski.**

POLICJA W SEJMIE

Zaraz po pierwszym okrzyku komunistów p. Minister Składkowski zaczął przejawiać niezwykłe zdenerwowanie. Wybiegał z sali, wracał i znowu wybiegał. W końcu sprowadził do sali sejmowej policjantów, którzy w liczbie 50 czuwali na wszelki wypadek w gmachu sejmowym. Naoczni świadkowie zapewniają, że gdyby nie rozwaga i zimna krew naczelnika wydziału bezpieczeństwa, nie obeszłoby się wczoraj bez większej awantury. Pan Składkowski nie może widać wyobrazić sobie otwarcia sesji sejmowej bez udziału policji.

Gdy policja p. Składkowskiego pojawiła się w sali sejmowej, demonstrujący komuniści, już dawno wyprowadzeni przez straż marszałkowską, odpoczywali spokojnie w kuluarach.

CZEGO ZAŻĄDANO OD POSŁA MALINOWSKIEGO

Prezes „Wyzwolenia", ob. **Maksymiljan Malinowski,** otrzymał zaproszenie na Zamek, dokąd udał się o godz. 11. Tam oświadczono mu, że jako jeden z trzech najstarszych wiekiem posłów przewodniczyć będzie na pierwszem posiedzeniu Sejmu. Ponieważ jednak równocześnie zażądano od p. Malinowskiego, **aby się zobowiązał, iż w razie jakichś hałasów, siłą usunie** z sali hałasujących, ob. **Malinowski uchylił się od przewodnictwa, stawiając zasadę, że o sposobie przewodniczenia decydować może jedynie on sam i że na żadne warunki godzić się nie może.**

Wobec tego stało się wkrótce wiadomem, że przewodnictwo obejmie poseł z B. B. Andrzej Lubomirski.

ZNOWU ŚLUBOWANIE, A NIE PRZYSIĘGA

P. Andrzej *Lubomirski* (obejmując przewodnictwo):

Powołany z tytułu starszeństwa po złożeniu ślubowania w ręce p. Prezydenta Rzplitej, obejmuję przewodnictwo.

Na sekretarzy zapraszam najmłodszych dwóch panów posłów kolegów: Konstantego *Paca* i Zbigniewa *Stypułkowskiego*.

Następnie ci dwaj sekretarze złożyli ślubowanie na ręce przewodniczącego ze starszeństwa, poczem sekretarz *Pac* odczytywał spis posłów, a wywoływani składali ślubowanie.

WIDMO BRZEŚCIA W SALI SEJMOWEJ

Po ukończeniu ślubowania marszałek Lubomirski zarządził wybór Marszałka przez głosowanie kartkami. W chwili, gdy zaczęto rozdawać kartki posłom, tow. *Zaremba* rzucił w stronę B. B. pęk kartek, wołając: *To dla was od nas na dzisiaj.* Na kartkach tych było wydrukowane: 9 września—Brześć — 9 grudnia.

„WYBÓR" MARSZAŁKA SEJMU

Następnie odbyło się głosowanie na Marszałka. Na życzenie posła Polakiewicza przewodniczący zarządził głosowanie z listy. Po przerwie, zarządzonej dla obliczenia głosów, przewodniczący **Lubomirski** ogłosił wynik głosowania. Głosowało posłów 407. Ważnych głosów oddano 300, absolutna większość 151. Otrzymali głosów: p. Kazimierz Świtalski 238, p. Zwierzyński Aleksander 62, **wobec tego marszałkiem Sejmu obrany został p. Świtalski.** Przewodniczący zwrócił się do nowoobranego Marszałka z zapytanie, czy wybór przyjmuje. P. Świtalski prosił o półgodzinną przerwę dla namysłu.

Jak się dowiadujemy, wśród głosów nieważnych było kilkadziesiąt białych kartek, oraz również kilkadziesiąt kartek z napisem **„Brześć".**

Przewodniczący p. Andrzej Lubomirski zarządził półgodzinną przerwę, podczas której — jak zapewniają z kół sanacyjnych — p. Świtalski udał się na Zamek dla uzyskania aprobaty p. Prezydenta.

P. ŚWITALSKI PRZYJĄŁ

Po przerwie przewodniczący Lubomirski zwrócił się ponownie do p. Świtalskiego z zapytaniem, czy wybór przyjmuje, na co ten odpowiedział: przyjmuję. Wobec tego p. Lubomirski zawezwał go do objęcia miejsca marszałkowskiego. Poczem marsz. **Świtalski** wygłosił przemówienie.

PRZEMÓWIENIE P. ŚWITALSKIEGO

Po podziękowaniu za wybór i stwierdzeniu, że nowoobrany Marszałek cieszy się zaufaniem większości członków, p. Świtalski wspomniał o potrzebie usprawnienia pracy parlamentarnej i uczynienia jej bardziej celową oraz aby jaknajmniej czasu tracono na sprawy, które z góry skazane są na przepadłe...

Za pierwszą pracę nowego Sejmu p. Świtalski uważa budżet na rok 1931/2, a za jeden z warunków sprawowania urzędu uważa normalną współpracę Sejmu z Rządem.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Świtalski oświadczył:

„Powodując się tendencją jaknajściślejszego współdziałania władzy wykonawczej i ustawodawczej, oświadczam, że z prerogatyw, danych Marszałkowi Sejmu w art. 21 Konstytucji, w zasadzie korzystać nie mam zamiaru. *Nie będę uciekał się do prawa, które pozwala mi niezwłocznie zwalniać posła,* przytrzymanego przez władzę na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Nie sądzę bowiem, bym mógł przestępstwo zaszłe poza terenem Sejmu osądzać lepiej, niż władze sądowe i bym mógł od nich trafniej oceniać, jakiego środka zapobiegawczego zastosowanie jest w danym wypadku konieczne.

Będę chciał zawsze w każdych okolicznościach ustalać porządek dzienny posiedzeń plenarnych Sejmu po poprzedniem porozumieniu się z Szefem Rządu. Nie sądzę, by w ten sposób samodzielność tej Izby mogła być w czemkolwiek na szkodę narażoną. Nie wierzę, by system zaskakiwania gabinetu coraz to innemi niespodziankami mógł być praktycznym i przyczyniał się do wydajności pracy zarówno Rządu jak i Sejmu.

Wreszcie ułożyłem mój stosunek do Głowy Państwa na zasadach, o których — jak sądzę — jestem zobowiązany powiadomić tę Wysoką Izbę.

Po dokonanem przez Panów wyborze Marszałka Sejmu czułem obowiązek postawienia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej pytania, czy uważa On objęcie przezemnie tego stanowiska za prowadzące do ułożenia się stosunków między Rządem a Sejmem na zasadach ściślej współpracy.

Dopiero po otrzymaniu od Pana Prezydenta twierdzącej odpowiedzi na postawione przezemnie pytanie mogłem oświadczyć, że zaszczytny dla mnie wybór Panów przyjmuję.

Gdy pod koniec swego przemówienia mówca wspomniał o „wyniku wyborów" z ław Z. P. P. S. padł okrzyk „zbrodniczych wyborów".

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. *Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4-ej po poł. Na porządku dziennym wybór wice-marszałków i sekretarzy.*

WIĘZNIOWIE BRZESCY

Na posiedzeniu Sejmu byli obecni więźniowie brzescy ttow. **Norbert Barlicki** i **Herman Liberman.**

Obu naszych towarzyszów serdecznie i entuzjastycznie witali posłowie stronnictw opozycyjnych jak również dziennikarze prasy niezależnej.

* * *

Równie serdecznie witany był prezes Stronnictwa Chłopskiego, poseł **Jan Dąbski,** który po dłuższej nieobecności spowodowanej chorobą, przybył wczoraj na otwarcie Sejmu.

POZOSTAJĄ JESZCZE W WIĘZIENIU...

Z pośród nowoobranych posłów pozostają jeszcze w więzieniu:

1) Tow. ADAM CIOŁKOSZ (P.P.S.).
2) WŁADYSŁAW DOBROCH (Str. Chłopskie).
3) Tow. STANISŁAW DUBOIS (PPS.)
4) JÓZEF MOCHNIEJ (Str. Chłopskie).
5) ADOLF SAWICKI (Str. Chłopskie).
6) JAN SMC ... („Wyzwolenie").
7) STANISŁA... WRONA (Str. Chłopskie).
8) WŁODZIMIERZ KOCHANOW (Klub Ukraiński).
9) Dr. DYMITR LEWICKI (Klub Ukraiński).
10) Dr. LUBOMIR MAKARUSZKO (Klub Ukraiński).

Również pozostaje jeszcze w więzieniu senator WOJCIECH KORFANTY (Ch. D.).

OTWARCIE SENATU

ORĘDZIE P. PREZYDENTA

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 4 popoł. Premjer **Sławek** odczytuje orędzie p. Prezydenta tej samej treści, co w Sejmie, poczem w imieniu p. Prezydenta ogłasza Senat za otwarty.

Następnie wzywa do objęcia przewodnictwa sen. **Thullie** (usanowany chadek), jako jednego z najstarszych wiekiem senatorów, który złożył już ślubowanie na ręce p. Prezydenta. Wreszcie oznajmia, że p. Prezydent ustalił jako dwa punkty dzisiejszego posiedzenia: **ślubowanie senatorów, oraz wybór marszałka.**

ŚLUBOWANIE SENATORÓW

Przewodnictwo obejmuje sen. **Thullie,** zaprasza na sekretarzy najmłodszych wiekiem senatorów: **Hannę Hubicką** oraz **Jerzego Potockiego,** którzy składają na jego ręce ślubowanie.

Następnie senatorowie składają kolejno ślubowanie.

P. RACZKIEWICZ MARSZAŁKIEM

Przewodniczący przystępuje do 2-go pnnktu porządku dziennego, t. j. do wyboru marszałka. Odbywa się to w ten sposób, że senatorowie według alfabetycznego porządku podchodzą do trybuny i składają na ręce sekretarzy kartkę z nazwiskiem kandydata. Wyjątek uczyniono dla tow. sen. **Limanowskiego** od którego sekretarka przyjęła **kartkę na miejscu.**

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłosił wynik wyborów.

Odano kartek 75 z nazwiskiem senatora **Raczkiewicza** i 33 kartki białe. Wobec tego marszałkiem Senatu został wybrany sen. **Władysław Raczkiewicz** (B. B.).

Zająwszy miejsce marszałkowskie nowoobrany marszałek wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że kandydatura jego wysunięta przez najliczniejszy klub senacki uzyskała aprobatę p. Prezydenta, wobec czego on wybór przyjmuje. W końcu przemówienia podkreślił, że obecny Senat w przeciwieństwie do poprzedniego powołany jest obok Izby Poselskiej do wypowiedzenia swego ważkiego zdania w sprawach ustrojowych Państwa.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 12-ej.

GRÓJEC

RZECZY „NIEAKTUALNE"...

Wczoraj sędzia **Demant** przyjął tow. **Ciołkoszową** i oświadczył jej, że sprawa uwolnienia tow. posła **Ciołkosza** jest narazie nieaktualna.

P. **Demant** odmówił również zezwolenia na widzenie z uwięzionym tow. Ciołkoszem.

Żonom uwięzionych w Grójcu **posła** tow. **Dubois** i b. pos. **Bagińskiego,** zastępca p. Demanta odpowiedział, że sprawa zwolnienia uwięzionych jest **nieaktualna,** również nieaktualne jest zezwolenie na udzielenie widzenia.

CENZURA GAZET.

Jak się dowiadujemy, więźniom osadzonym w **Grójcu,** doręczają władze więzienne gazety, przyczem **wiadomości** dotyczące Grójca są **starannie** cenzurowane.

ZWOLNIENIE POSŁÓW

W niedzielę zwolnieni zostali z więzienia we Lwowie posłowie ukraińscy **Kuzyk** i **Jaworski.**

DALSZE PROTESTY WYBORCZE

Przeciw wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 48 **Przemyśl** wnieśli protest tow. dr. **Grisfeld** o unieważnienie wyborów, z przyczyn, zawartych w artykule 107 p. 1 i 2 ordynacji wyborczej, tow. **Józef Bolnik** przeciw wyborowi Stanisława Augustyńskiego na posła, ponieważ tenże jako publiczny urzędnik administracyjny nie posiada w tym okręgu biernego prawa wyborczego, oraz **4 wyborców listy Nr. 11.**

W okręgu wyborczym Nr. 47: **Rzeszów, Przeworsk, Jarosław i Nisko** wnieśli protest wyborczy **J. Mirek** i towarzysze z powodu bezprawnego unieważnienia listy Centrolewu.

***

Ajencja P. I. D. donosi, że dotychczas okręgowe Komisje Wyborcze przekazały Sądowi Najwyższemu 69 skarg przeciwko wyborom do Sejmu.

KORFANTY — PREZESEM KLUBU CH. D.

Prezesem Klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji został wybrany **Wojciech Korfanty,** znajdujący się obecnie, jak wiadomo, w więzieniu mokotowskiem.

POLITYCY Z AMATORSTWA

W społeczeństwie nagminnie chorem na brak krytycyzmu niema dość szalonego głupstwa, któremuby nie przyklaśnięto. Dzieje się tak i dlatego jeszcze, że dla wielu ludzi, którzy potrafią myśleć, proces myślenia jest tak wielkim wysiłkiem, że zamiast tego wolą kiwnąć głową.

Powiedział ktoś: zawodowy polityk—iwszyscy zgodzili się na to, że jest w tem coś poniżającego, uchybiającego i pomniejszającego godność człowieka. Więc zawodowym może, powinien być piekarz, nauczyciel, szewc, lekarz, dorożkarz, sędzia, oficer, tylko polityk ma być dyletantem rekrutowanym z pośród wymienionych i stu innych zawodów? A może jest polityka związana ściśle z innym jakim zawodem lub pewnym stopniem w hierarchji tegoż zawodu i dobrymi politykami mogą być naprz. tylko zawodowi pułkownicy?

W sporcie — o ile nam wiadomo — są zarówno zawodowcy, jak i amatorzy. Ale polityka wcale nie jest sportem, jak to niejednemu amatorskiemu politykowi z pośród zawodowych pułkowników z pewnością się wydaje. X. Y. Z.

Nowy zatarg niemiecko-polski na tle podwyżek celnych

Niemieckie Biuro Conti ogłasza komunikat, zaczynający się od słów:

„Wobec wydanych przez Rząd polski nowych zarządzeń z dniem 27 listopada b. r. podnoszących taryfę celną na przeszło 70 pozycyj, stosunkom gospodarczym pomiędzy Niemcami a Polską grozi **wybuch nowego ciężkiego konfliktu.** Należy stwierdzić z naciskiem, że jakkolwiek Rząd polski w nocie swej do Berlina określił podwyżkę celną, jako zarządzenie, wywołane wyjątkowem położeniem Polski, wprowadzając nowe cła bojowe, już przez to samo łamie w jaskrawy sposób swe zobowiązania traktatowe wobec Niemiec".

Na to odpowiada PAT:

„Twierdzenie, jakoby ostatnie polskie podwyżki celne były zarządzeniami bojowemi w stosunku do Niemiec i stały w sprzeczności z zobowiązaniami, zaciągniętemi przez Polskę z okazji podpisania polsko - niemieckiej umowy drzewnej w 1929 r. — oczywiście w żadnej mierze nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Podobnie, jak Rząd niemiecki prawie bezpośrednio, bo już w kilka dni po podpisaniu polsko - niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 17 marca b. r. uważał za możliwe podnieść swoje stawki celne na cały szereg produktów rolniczych, godząc przez to wybitnie w eksport polski w tej dziedzinie do Niemiec i politykę taką nadal prowadzi w dalszym ciągu, podwyższając te stawki i rozciągając je na coraz to inne artykuły, zasłaniając się argumentem, że charakter ogólny tych zarządzeń nie stoi w sprzeczności z istniejącemi wobec Polski zobowiązaniami, tak samo niepodobna uważać, by ostatnie zwyżki ceł polskich, ogólnie obowiązujących stały w sprzeczności z polsko - niemieckiemi porozumieniami gospodarczemi tembardziej, że zarządzenia ze strony polskiej bynajmniej nie są skierowane przeciw importowi niemieckiemu do Polski, jako takiemu, lecz są one, podobnie jak agrarny program Niemiec zarządzeniami, wywołanemi koniecznością doraźnej ochrony interesów gospodarczych Polski, zagrożonych, podobnie, jak w innych państwach, ogólno-światowym kryzysem ekonomicznym".

Krwawe zajścia w Sowietach

Bukareszt, 8 grudnia. (PAT.). Z nad granicy sowieckiej donoszą o krwawej rewolcie chłopskiej, która miała miejsce w miasteczku Kuryłówce Murowane na Podolu na tle rekwizycji zbożowej.

Tłum chłopów zamordował kilku urzędników sowieckich, rozbroił oddział milicji, zdemolował lokal miejscowego sowietu i spalił na stosie portrety **Lenina, Stalina** i innych działaczy sowieckich.

Większy oddział G. P. U. wysłany z Mohylewa na Podolu otoczył osadę, używając artylerji, celem stłumienia rozruchów. O masowej rzezi włościan ukraińskich dochodzą przerażające wiadomości. Około 100 włościan mężczyzn i kobiet padło ofiarą egzekucyj sowieckich. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród ludności ukraińskiej.

Skazani inżynierowie-zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym

Ryga, 9 grudnia. (ATE.). Jednocześnie z ułaskawieniem profesora Ramzina i innych oskarżonych w głośnym procesie moskiewskim wielką sensację wywołała w Moskwie pogłoska, iż wszystkich skazanych i następnie ułaskawionych inżynierów sowieckich władze wysłały pod specjalną ochroną agentów G. P. U. na Ural, gdzie mają pracować w sowieckim przemyśle metalurgicznym. Prof. Ramzin i inni mają korzystać z całkowitej wolności, jednakowoż znajdować się będą pod nadzorem władz. Ułaskawienie Ramzina i innych ma na celu, jak twierdzą w kołach sowieckich, zachęcenie innych fachowców i inżynierów sowieckich do lojalności wobec władzy sowieckiej.

Awantury hitlerowców w Berlinie

DEMONSTRACJE FASZYSTOWSKIE Z POWODU WYŚWIETLANIA FILMU „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"

Berlin, 8 grudnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbywały się przed kinoteatrem, w którym wyświetlany jest film „Na zachodzie nic nowego", masowe demonstracje, zorganizowane przez partję hitlerowców. Wiadomość, że poseł hitlerowski **Goebbels** przemawiać będzie do demonstrantów ściągnęła na plac przed kinoteatr niezliczone tłumy hitlerowców oraz sympatyków. Komunikacja tramwajowa i autobusowa została w krótkim czasie zupełnie zahamowana. Wobec groźnej postawy demonstrantów policja piesza i konna kilkakrotnie zmuszona była szarżować rozpraszając napierające na gmach kinoteatru tłumy. Około godz. 22-ej uformował się kilkutysięczny pochód demonstracyjny, poprzedzany przez samochód, na którym znajdował się megafon. Pochód ruszył w kierunku **Kurfürstendammu.** Na placu Wittenberskim policja kordonem zamknęła demonstrantom drogę. Hitlerowcy ulicami bocznemi przedostali się na Kurfürstendamm.

Samochód z megafonem został przez policję skonfiskowany. Na **Kurfürstendamm** oczekiwał demonstrantów poseł **Goebels** w otoczeniu sztabu bojówek hittlerowskich. Demonstranci uformowani w oddziały przedefilowali przed **Goebbelsem,** witając go pozdrowieniem faszystowskiem przez wzniesienie dłoni.

O godz. 23-ej demonstranci dotarli do jednego z wielkich placów dzielnicy wschodniej, gdzie zebrały się nieprzejrzane tłumy.

Ilość obecnych obliczają na 40.000 osób. Wśród niesłychanego entuzjazmu zebranych **Goebbels** wygłosił krótkie przemówienie, zapowiadając, że demonstracje powtarzane będą codziennie, dopóki władze nie wydadzą zakazu wyświetlania filmu **Remarque'a.**

W drodze powrotnej demonstranci atakowali przechodniów na Kurfürstendamm, przyczem dochodziło do ustawicznych starć.

Policja aresztowała przeszło 30 demonstrantów. Oddział hitlerowski przypuścił szturm do kolejki podziemnej, obsadzając dworzec oraz wagony celem przedostania się na plac pod kinoteatrem.

Policja w porę jednak obsadziła wyjście kolejki na placu, na którym znajduje się gmach kinoteatru, paraliżując w ten sposób plan hitlerowców.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Turyngji, którego kierownikiem jest hitlerowic dr. Frick, wystąpiło do urzędu cenzury filmowej w Berlinie z wnioskiem o wydanie zakazu wyświetlania filmu „Na zachodzie nic nowego". Do rozstrzygnięcia wniosku Ministerstwo zakazało wyświelania filmu na obszarze Turyngji.

Przygotowawcza Komisja Konferencji Rozbrojeniowej

ODRZUCIŁA WNIOSEK ŁUNACZARSKIEGO

Genewa, 9 grudnia (PAT.). Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej odrzuciła na dzisiejszem posiedzeniu 12-tu głosami przeciwko 2-m wniosek Łunaczarskiego, ażeby w raporcie o pracach komisji zamieścić oświadczenie, iż komisja postanowiła nie włączać do projektu konwencji uwagi o szczególnej sytuacji państw, sąsiadujących z Rosją sowiecką. Za wnioskiem sowiackim głosował tylko delegat turecki Munir Bey.

Tajemnicza katastrofa w Belgji

W OPARACH CIĘŻKIEJ MGŁY ZGINĘŁO 90 OSÓB, A 300 ULEGŁO ZATRUCIU

Bruksela, 9 grudnia (PAT). W okolicy Leodjum, nawiedzonej ciężką mgłą, zmarło nagle 90 osób, a 300 uległo tajemniczemu zatruciu.

Premjer Jaspar powołał do życia specjalną komisję naukową, która przeprowadzi śledztwo w sprawie tajemniczych wypadków śmierci w okolicach Engis. Przewodniczący Czerwonego Krzyża Belgijskiego oświadczył, że zdaniem jego sama tylko mgła nie mogła spowodować niczyjej śmierci. Śledztwo będzie bardzo trudne z tego powodu, że przyczyny tajemniczych zgonów już nie istnieją. Dokonane zostaną sztuczne doświadczenia na zwierzętach.

UNIERUCHOMIENIE FABRYK ŁÓDZKICH

ROBOTNICY DOMAGAJĄ SIĘ PEŁNEJ ZAPŁATY ZA CZAS WSTRZYMANIA PRACY.

Zapowiedź unieruchomienia większości zakładów przemysłowych w Łodzi na przeciąg dwóch tygodni wywarła w sferach robotniczych przygnębiające wrażenie. Związki zawodowe i reprezentowane przez nie masy robotnicze stoją na stanowisku, iż przerwanie pracy w fabrykach jest niczem nieuzasadnione, gdyż w przerwie między świętami warsztaty mogą być uruchomione zupełnie normalnie. O ile zakłady przemysłowe zamierzają przerwać pracę powinny ustawowo wymówić swym robotnikom. O ile przerwa w pracy nastąpiła bez żadnej przyczyny i nie z winy robotników, robotnikom należy się wynagrodzenie za ten czas, a nie zwrotne zaliczki.

W sprawie tej podjęta będzie interwencja w Inspektoracie Pracy.

P. KNOLL USTĘPUJE

Agencja PRESS dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że dotychczasowy poseł polski w Berlinie, p. **Roman Knoll** ustępuje ze swego stanowiska na własne żądanie.

P. Knoll udaje się na dłuższy urlop po którym obejmie kierownictwo jednej z ambasad polskich.

PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI

SENATOR LAVAL ODBYWA KONFERENCJE

Paryż, 9 grudnia (PAT). Senator **Laval** przyjął senatora Dumont, deputowanego Candace i senatorów Hervey i Retier, przewodniczącego poszczególnych ugrupowań. Następnie Laval przyjął Chautempsa.

Wszyscy ci politycy oceniają sytuację naogół optymistycznie, przewidują jednak, że w najlepszym razie rokowania będą trwały cały dzień.

KONFERENCJA „OKRĄGŁEGO STOŁU"

OBRADY PODKOMISJI

Londyn, 9 grudnia (PAT). W ciągu ostatnich dni odbyły się informacyjne zebrania indyjskich i muzułmańskich delegatów na konferencję Okrągłego Stołu, w czasie których omówiono sprawy, związane z rozstrzygnięciem zagadnienia mniejszości. Trzy podkomisje obradowały nad zagadnieniami federalnego ustroju Indyj, oraz nad kwestją odłączenia Burmy od Indyj.

KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO

Szanghaj, 9 grudnia. (PAT.). Samolot pocztowy, kursujący na linji Nankin zawadził o maszt statku na rzece Whangpo w chwili startowania i rozbił się Dwaj piloci Chińczyk i Amerykanin oraz pasażerka rosyjska ponieśli śmierć, 5 innych osób, w tej liczbie generał Hsi-Shih-Hui, dowódca garnizonu w Szanghaju, odnieśli ciężkie rany.

Z FILHARMONJI

JUBILEUSZ SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIA HENRYKA OPIEŃSKIEGO.

Henryk Opieński jest jedną z najciekawszych postaci współczesnego polskiego świata muzycznego. Pierwotnie przygotowywał się do zawodu chemika; nawet ukończył politechnikę w Pradze czeskiej z dyplomem inżyniera. Ale już podczas studjów politechnicznych sprzeniewierzył się chemji — dla muzyki. Kształcił się w Pradze, najpierw w grze skrzypcowej; gdy później pod koniec ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku przebywał w Paryżu, był nawet jako skrzypek, członkiem orkiestry Colonne'a, w w r. 1901 dzierżył pierwsze skrzypce w orkiestrze Filharmonji Warszawskiej. Równocześnie jednak ze skrzypcami kształcił się w „hamonji", kontrapunkcie i kompozycji: u Żeleńskiego, Słojowskiego, Paderewskiego, a z obcych znakomitości — m. in. u Urbana w Berlinie i w słynnej „Scola Cantorum" pod kierunkiem d'Indy'ego w Paryżu. W r. 1904 był w Lipsku i przeszedł kurs kapelmistrzowski u znakomitego Nikischa; studjował też wówczas umiejętności muzyczne u nie mającego sobie równego polihistora muzycznego Riemana. Jeśli się nie mylę, uzyskał Opieński stopień doktora filozofji.

Jest to więc muzyk i twórca naprawdę wszechstronnie wykształcony, jak bodaj żaden inny z naszych muzyków.

A także wszechstronnie i bez przerwy czynny, i — nigdzie nie umiejący zagrzać dłużej miejsca: dziś w Krakowie, jutro w Paryżu, w Berlinie, w Warszawie, w Szwajcarji, w Poznaniu, i znów w Szwajcarji. Tam też osiadł w ostatnim czasie. W Warszawie daje im puls do założenia chóru przy Filharmonji warszawskiej (w r. 1901), w Lipsku prowadzi chór żeński „Friedlaender Verein"; znów w Warszawie dyryguje przedstawieniami baletowemi w „Teatrze Wielkim" (1908—1912), jest drugim kapelmistrzem „Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej" (1909—1910), dyrektorem muzycznym „Teatru Polskiego" (1912—1914), profesorem historj. muzyki w Konserwatorjum warszawskiem (1919), dyrektorem Konserwatorjum poznańskiego (1920—1926), wreszcie założycielem i kierownikiem zespołu chóralnego kameralnego „Motet et Madrigal" (w Szwajcarji 1917), z którym koncertuje z powodzeniem po całej Europie.

A podczas tego iście cygańskiego życia artystycznego — komponuje i pisze bez przerwy, niestrudzenie. Propaguje czynem muzycznym i słowem muzykę polską zagranicą w sposób, który sam przez się daje mu dobrze zasłużony tytuł do głębokiego uznania. Jest autorem dwóch oper: „Marja" i „Jakób Lutnista", paru wielkich utworów symfonicznych z których, poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara", zakrojony na miarę i według wzoru poematów straussowskich, bywa często wykonywany na koncertach „Filharmonji Warszawskiej"; jest twórcą wielu ślicznych pieśni: jeden z najpiękniejszych cyklów pełen nastroju, mianowicie 7 preludjów do słów Tetmajera, wykonał na ostatnim koncercie p. M. Janowski; jest twórcą szeregu utworów chóralnych, opracowań pieśni ludowych, muzyk scenicznych i t. d. Zawdzięczamy mu w dziedzinie literatury muzycznej trzy piękne monografje: o Chopinie, o Moniuszce i o Paderewskim, którego jest entuzjastycznym wielbicielem, — i niezliczoną ilość świetnie pisanych artykułów muzycznych, większych i mniejszych, głównie o muzyce polskiej, rozproszonych po wszelkich możliwych czasopismach zagranicznych i krajowych. Zresztą w r. 1914 sam założył i wydawał „Kwartalnik muzyczny".

Jako kompozytora, cechuje Opieńskiego świeża, miła i unikająca banalności inwencja, a wogóle wszystko, co tworzy, wyróżniająca się, żywa inteligencja i wysoki poziom kulturalny. Jako pisarz posiada pióro doskonałe, bystre, cięte: jest człowiekiem zachodu w dobrem znaczeniu tego słowa.

I nie starzeje się; uroczystość, którą obchodziliśmy, to nie było żadne zamknięcie jakiegoś okresu, ani nawet jakiś punkt graniczny; ot, poprostu okazja dla uczczenia niewątpliwych zasług i talentu i dorobku twórczego — człowieka.

Ta została wyrażona w wielu serdecznych przemówieniach, telegramach, upominkach i kwiatach.

W koncercie wzięła udział, oprócz orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Fitelberga, świetna śpiewaczka p. Argasińska i p. M. Janowski.

Publiczność witała Jubilata owacyjnie *).

J. R.

*) Szczegóły biograficzne w tym artykule czerpałem przeważnie z „Biuletynu Koncertowego" Nr. 9, wyd. „Stow. artystów Orkiestry Filharmonji Warszawskiej".

PRZECIWKO SZOWINIZMOWI!

Z PARTYJNEJ PRASY NIEMIECKIEJ

Nacjonalistyczna prasa niemiecka urządza całą hecę antypolską w związku z wypadkami górnośląskimi (napady na Niemców). Bardzo słusznie i trafnie odpowiada na tę hecę socjalistyczny dwutygodnik niemiecki **„Klassenkampf"** (Walka klas), reprezentujący lewicowy prąd w niemieckim socjaliźmie.

W numerze 23 z 1 grudnia znajdujemy tam ciekawy syntetyczny artykuł p. t. **„Wybory w listopadzie"**, omawiający wybory w **Niemczech, Austrji i w Polsce.**

Autor wykpiwa obłudę niemieckiej burżuazji, „oburzającej się" na „teror w Polsce". Naiwni może sobie pomyślą, że ta burżuazja nawróciła się i nagle stała się przeciwniczką teroru? Nic podobnego! To właśnie są te same koła burżuazyjne niemieckie, które swym nacjonalizmem i swemi antydemokratycznemi dążeniami utorowały drogę terorowi w **Polsce.** „Chodzi im tylko o to — powiada niemiecki towarzysz — aby dalej robić nastrój przeciwko Polsce i przeciwko polskiemu narodowi. Bynajmniej nie przeciwko hańbie teroru kieruje się ich gniew! Jakżeby to zresztą było możliwe, skoro w Niemczech chcą stworzyć podobny system rządzenia, jak w Polsce i paraliżują te siły, które występują przeciwko faszyzmowi. Niemieckim kołom nacjonalistycznym chodzi tylko o to, **by z rządów Piłsudskiego zrobić w Niemczech nastrój taki, któryby sprzyjał atakowi na Polskę,** w celach rewizji wschodnich granic niemieckich".

Autor dalej nawołuje tt. niemieckich do wzmocnienia walki z dyktaturą u siebie w kraju. Trzeba — powiada — zerwać maskę obłudy z niemieckiej prawicy, trzeba bezwzględnie przeciwstawić się nacjonalistycznej hecy **Curtiusa — Treviranusa — Hitlera.** Trzeba (uwaga!) **„aby niemiecka socjalna demokracja nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do tego, że jej decyzje w sprawach polityki wschodniej zapadną tylko w ramach decyzyj Międzynarodówki".**

Jest to bardzo cenne powiedzenie. Kończy tow. autor stwierdzeniem, że tylko **„jasnem odgrodzeniem się od** nacjonalistów we własnym kraju **można usunąć te niebezpieczeństwa, które** powstały na granicy Niemiec i Polski w zakresie **niezmiernie poważnym".**

Głos ten jest tem milszy, że bynajmniej nie wszystkie oświadczenia lewicy niemieckiej były w ostatnich czasach tak wyraźnie i stanowcze.

Artykuł pozatem trafnie wyjaśnia, jak **partje dyktatury nawzajem się wspierają** w różnych krajach, — jak faszystowskie wybryki w jednym kraju ułatwiają faszystom robotę w sąsiednim.

K. C.

ZWIĄZEK MIAST PRZECIWKO PODWYŻCE KOMORNEGO

W OBRONIE SAMORZĄDÓW

W ub. środę odbyło się posiedzenie komisji budownictwa mieszkań Zarządu Związku Miast poświęcone zaopinjowaniu ugodowego projektu ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.

W wyniku wyczerpującej dyskusji komisja wypowiedziała się jednomyślnie za wnioskiem tow. *Rapalskiego* przeciwko podwyższeniu komornego, wychodząc z założenia, że przy obecnem wielkiem zubożeniu ludności miejskiej nie będzie ona w stanie znieść tego nowego ciężaru podatkowego, wynoszącego przeszło 250 miljonów zł. rocznie.

Wnioski komisji referowane były na plenarnem posiedzeniu Zarządu Zw. Miast i zostały przez Zarząd jednomyślnie zaakceptowane.

Następnie Zarząd Zw. Miast przyjął jednomyślnie wniosek wzywający Komitet Wykonawczy Związku do wystosowania do Ministra Spraw Wewnętrznych memorjału protestującego przeciwko rozwiązywaniu rad miejskich i magistratów oraz mianowaniu komisarzy rządowych bez równoczesnego rozpisania wyborów, co jest sprzeczne z dekretem o samorządzie miejskim.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

FACHOWCY

Stało się, co było do przewidzenia. P. Marszałek *Piłsudski* pod którego, jako Premjera Rządu, kierownictwem odbyły się wybory ostatnie, przed nowo obranym parlamentem — *nie stanął...*

Co na to wpłynęło: czy zdrowie, w okresie wyborczym nadwerężone, czy powyborcza atmosfera, przepojona tryumfem „sanacji" i... „wiatrem od... Brześcia", czy też co innego, nad tem zastanawiać się nie warto...

Dość, że mamy już gabinet nowy, na którego czele staje znowu p. *Sławek...*

Dla teatrzyku *„Qui pro quo"* przybywa zdaje się nowy numer programowy... Zamiast dawniejszego *„Dokoła Bartel"* wchodzi na afisz świeży *„Dokoła Sławek"*.

Nie oznacza to wszakże, by w obozie „sanacyjnym" brak było... talentów. Bynajmniej!... Są talenty już urodzone *„do wszystkiego"*. Nie może zresztą być inaczej, bo tak orzekły wszystkie „wywiady" o *„głupocie"* Sejmów a *„mądrości"* i... *„fachowości"* wszystkich gabinetów oczywiście... tylko „pomajowych"...

Więc i ostatni gabinet powołała „nadrzędność" w takim właśnie składzie, by był z tego jak największy dla kraju... pożytek, a jak najwyższa dla „sanacji"... *chwała!*

Przedewszystkiem tedy p. pułkownik *Sławek* budzi nadzieję, że życie gospodarcze otrzyma dla swego „ożywienia" te same *„wytyczne"*, któremi „uzdrowić się" miało już raz sposobność na wiosnę b. r. z komunikatu pułkownikowskiej *„Iskry"*.

P. prokurator *Michałowski*, którego nazwisko związało się nierozerwalnie... z *Brześciem* i który za swe... *„zasługi"* został *w ostatnich właśnie dniach* odznaczony orderem *„Polski... odrodzonej"*, przyozdobi stanowisko *Ministra Sprawiedliwości* w niecodzienne „walory", które pułkownikowski brukowiec „czerwony" tak reklamuje:

„...jeden z najenergiczniejszych, w traktowaniu wystąpień „antypaństwowych" wróg „zbytniego" (!) sentymentalizmu i talmudycznej (!) formalistyki (!) prawniczej"...

Słusznie! Osadzeni w *Brześciu* „antypaństwowcy" mogą to w pełni potwierdzić...

Na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu znalazł się tym razem... nieoceniony p. *Prystor*, talent — jak się okazuje — bezkonkurencyjny i... wszechstronny.

Należałoby właściwie na tem już poprzestać, bo wszelki komentarz może tylko popsuć... *wrażenie tej nominacji.* Ale tylko parę *wspomnień.* Już na wiosnę b. r. po ostatnim upadku p. *Bartla* mówiono powszechnie, że p. *Kwiatkowski* pragnie *usunąć się.* Była to widocznie prawda, skoro kandydata na jego następcę zaczęto szukać skwapliwie wśród sfer gospodarczych... Ale upatrzeni następcy tak się tymi dowodami zaufania ucieszyli, że *czemprędzej pochowali się* a jeden z nich... *wywiał aż zagranicę.* Został tedy p. *Kwiatkowski* narazie jako „kierownik" swego resortu, dopiero w lecie dodatkowo ministrem mianowany. Teraz już nie wytrzymał i poszedł. Nie potrafił widocznie dalej prowadzić tej *„przewidującej i mądrej"* polityki gospodarczej, jaka uszczęśliwia Polskę od lat... czterech.

Więc zastąpił go lepszy od niego „fachowiec"... pan *Prystor...*

Ministerstwem Reform Rolnych kierować będzie „fachowo" p. poseł Leon *Kozłowski*, z zawodu... archeolog. Pułkownikowski *„Przegl. Wieczorny"* dodaje do tej poważnej nominacji taką oto poważną uwagę:

„Niewątpliwie kwestja reformy rolnej i podziału ziemi należy do zamierzchłych czasów" (!!).

P. *Kozłowski* wszedł do Sejmu dopiero z wiosną ub. r. po złożeniu mandatu przez p. *Bartla* i odznaczył się odrazu takim wybitnym talentem, że jeden z dowcipnych członków klubu B. B. nazwał go „Sanojca nr. II", co w lot się przyjęło...

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej, na którem rozpatrywano sprawę p. *Czechowicza*, a specjalnie *wzięcie 8 miljonów zł.* na wybory p. *Kozłowski* zabrał głos i oświadczył krótko i węzłowato, że

Marszałek i wódz narodu miał i ma prawo wziąć z Kasy państwowej nietylko 8 miljonów, ale nawet i więcej, gdy to uzna za potrzebne...

Skończywszy, potoczył „piorunowym" wzrokiem rad z siebie wielce... Tylko jego *„kolega klubowy"* p. prof. *Krzyżanowski*, *zauważywszy* akuratnie w czasie tej „mowy" jakąś specjalnie interesującą szparę w podłodze, wpatrywał się w nią uporczywie, nie słysząc burzliwego śmiechu na ławach „partyjników".

Owocna poselska działalność p. *Kozłowskiego* zadecydowała widocznie o jego dalszej karjerze.

Można, zdaje się na tem poprzestać.

Ma Polska i gabinet odpowiednio dobrany i zupełnie z nim zgraną większość w parlamencie...

Teraz dopiero rozpocznie się „złoty okres".

kcz.

WALKA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W OKRĘGU BIELSKO-BIAŁA

Przez przeciąg kilku miesięcy specjalna komisji, złożona z przedstawicieli przemysłowców i Związku robotniczego, opracowywała nowe podstawy płac robotniczych dla tkaczy. Cały szereg szczegółów został uzgodniony przez obydwie strony, jednakże kilka najważniejszych pozycji, między innemi — **wysokości płacy podstawowej od jednostki akordowej** — nie zdołano uzgodnić.

Sporne sprawy przeniesione zostały na plenarne posiedzenie konferencji przedstawicieli Związku Zawodowego robotniczego i Związku przemysłowców.

Jednakże i tam nie doszło do porozumienia, gdyż przemysłowcy obstawali bezwzględnie przy tem, aby płaca podstawowa dla tkacza wynosiła **25 gr.** za tysiąc wątków, zaś przedstawiciele robotników domagali się **27 i pół grosza.** Następnie przedstawiciele przemysłowców domagali się: **obniżenia wynagrodzenia tkacza** za doprowadzenie krosna do porządku po odrobieniu osnowy i założeniu nowej — z ustalonej przez komisję wysokości zł. 3.85 na zł. 3.50 i ze zł. 3.35 na zł. 3.00 oraz wynagrodzenie z powodu zmniejszonej wydajności produkcji, spowodowanej rozpoczęciem tkacza z nowej osnowy — ze zł. 8 na zł. 6 — i ze zł. 3 na zł. 2.25. W dalszym ciągu żądali **obniżenia płacy zasadniczej** za godzinę ze zł. 1.10 na zł. 1.00, dla tkaczy, wyrabiających wzory (mustry), oraz stanęli na stanowisku **zniesienia § 1154 b. kodeksu cywilnego,** obowiązującego na terenie Sądów Apelacyjnych w **Krakowie, Lwowie** i Sądu Okręgowego w **Cieszynie, a gwarantującego robotnikom dopłatę ze strony pracodawcy w czasie choroby do pełnego normalnego zarobku tygodniowego.**

Przedstawiciele robotników domagali się: wynagrodzenia, w wysokości gr. 30, za każdy postój krosna, spowodowany zepsuciem się tegoż, jak również — przyznania wynagrodzenia tkaczom za noszenie osnów z sal położonych na innych piętrach; dalej — przeredagowania ustępu umowy, regulującego sprawę delegatów fabrycznych, oraz sposób załatwiania sporów, wynikłych pomiędzy robotnikami a pracodawcami w tym sensie, aby spór oddany był przedewszystkiem do załatwienia przedstawicielowi Związku, delegatom i administracji fabrycznej, a w razie niemożności dojścia do porozumienia został przekazany komisji rozjemczej.

Wobec oporu ze strony przemysłowców co do uznania powyższych poprawek, zgłoszonych do umowy zbiorowej przez Związek Zawodowy, rokowania zostały przerwane.

W dniu 25 ub. m. Okręgowy Inspektor Pracy, odbył konferencję z przemysłowcami. W dniu 26 ub. m. obwodowy inspektor pracy zawiadomił Zarząd Związku Zawodowego, iż przemysłowcy żądania swe odnośnie zgłoszonych poprawek do umowy zbiorowej w całości podtrzymują, wobec czego zaproponował oddanie spornych punktów w umowie zbiorowej pod arbitraż.

Zarząd Oddziału Związku w Bielsku, po porozumieniu się z Zarządem Głównym Zw. Zaw. Włókienniczego w Łodzi odmówił zgody na arbitraż.

W dniu 29 ub. m. wszyscy przemysłowcy wymówili pracę robotnikom i oświadczyli, że przyjęci zostaną do pracy tylko ci robotnicy, którzy podpiszą zgodę na warunki proponowane przez Związek przemysłowców.

Związek Zawodowy Włókienniczy przygotowuje się do walki o zmuszenie przemysłowców do podpisania umowy w redakcji komisji z poprawkami Związku.

ATAK NA PŁACE ROBOTNICZE NA WSZYSTKICH FRONTACH

„Gazeta Robotnicza" donosi:

W tych dniach **Związek Pracowników Użyteczności Publicznej** otrzymał na „gwiazdkę" dla robotników z Magistratu w **Mysłowicach** takie oto pismo:

„Powołując się na uchwały Magistratu z dnia 25 listopada 1930 r. Magistrat po myśli § 16, postanowienia taryfowego z dnia 25 czerwca 1920 r. wypowiada taryfę robotników komunalnych z dniem 1 grudnia 1930 r.

Karczewski, burmistrz".

Powody wypowiedzenia taryfy są nam nieznane a powyższe wypowiedzenie nie zawiera chyba żadnych nadziei co do zamiaru pogorszenia zarobków i warunków pracy.

KOMITET GWIAZDKOWY

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Święto choinki dziatwy robotniczej stało się już piękną tradycją Warszawy.

Rok rocznie od lat 7 organizuje się Komitet Gwiazdkowy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i przygotowują się zabawy choinkowe w kilkunastu punktach Warszawy.

Ogólne bezrobocie, redukcja płac, niepewność jutra kładą się ciężkim kamieniem na życiu rodzin robotniczych. Ojciec ponury, matka stroskana... Jak przejdzie wilja, to święto rodzinne? Czy rozchmurzą się twarze, czy znajdą się grosze choć na gałązki zieleni? Może tak, a może i nie.

Niechże więc będzie wspólne święto choinek dla dzieci robotniczych—święto wesela dla tych, którzy go mają tak mało.

Komitet Gwiazdkowy zwraca się z prośbą o składkę na ten cel, który napewno znajdzie oddźwięk u wszystkich rozumiejących, że radość życia, jak słońce — wszystkim jest potrzebna.

Komitet Gwiazdkowy:

Arciszewski Tomasz, Borkowska Stanisława, Kłuszyńska Dorota, Olszewska Marja, Pożaryska Wanda, Stiefelmanowa Natalja, Weychert - Szymanowska Władysława, Wojciechowski Kazimierz.

Komisja Rewizyjna:

Dłuska Janina, Jabłoński Dawid, Tomaszewski Tadeusz.

Na gwiazdkę dla dzieci

Łozińska tytułem kary zł. 2.
Bors zł. 5.
Tow. Antonina Szererowa zł. 5.
M. B. zł. 10.
Tow. Iza Zielińska zł. 10.
Ob. H. Rottenbergowa zł. 5.

FIRMA WEDLA ZNAJDUJE SIĘ POD BOJKOTEM CAŁEGO ŚWIATA PRACY

PRZEGLĄD PRASY

OTWARCIE SEJMU.

Na otwarcie nowego Sejmu i Senatu prasa sanacyjna karmi swych czytelników obficie demagogją i blagą.

Nienormalna normalność.

Przoduje **„Gazeta Polska"**, dla której obecny parlament jest „pierwszym normalnym parlamentem" dlatego, że posiada większość rządową. Wynikałoby stąd, że żaden inny kraj poza Polską nie ma normalnego parlamentu, a więc i sam cierpi na nienormalność. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Ani Anglja, ani Francja, ani Niemcy, ani państwa Skandynawji i in. nie mają większości parlamentarnej, a przecież są... normalniejsze od Polski Piłsudskiego.

Prawda! Są kraje o większości parlamentarnej, a la Polska, jak np. Włochy faszystowskie, Rumunja. Ale właśnie te państwa o „normalnych" parlamentach przechodzą całkiem nienormalne trudności i kryzysy wewnętrzne. I do tego też doprowadzi „normalna" większość sanacyjna w parlamencie polskim.

Kaganiec na opozycję.

„Gazeta Warszawska" słusznie podnosi fakt, podkreślany wielokrotnie przez nas, że B. B. mimo swego zwycięstwa i większości w parlamencie nie zajmuje się niczem innem, jak walką z opozycją. Pierwszym krokiem B. B. na terenie Sejmu ma być zmiana regulaminu, którąby zamknęła usta opozycji. Wyraźnie zapowiada to **„Kurjer Poranny":**

„By zapewnić celowość pracy Blok większości ma zamiar zmienić przedewszystkiem regulamin obrad, co mu, zresztą, z łatwością przyjdzie".

Tak samo **„Czerwoniak":**

„Rząd opierając się w obu Izbach na decydującej większości, bez trudu przełamie to koło stagnacji (!), w którem spoczywały przez czas zbyt długi najważniejsze sprawy państwowe".

A na to odpowiada **„Gazeta Warszawska":**

„Sejm jest przedewszystkiem władzą kontrolującą. Wybitny, choć daleki nam politycznie, znawca prawa konstytucyjnego, ś. p. prof. Jaworski, uznawał kontrolę za jedyną funkcję parlamentu, zaliczając do niej, zupełnie słusznie, także ustawodawstwo, które jest swego rodzaju prewencyjną kontrolą władzy wykonawczej. Tego uprawnienia nie może się wyrzec ani Sejm, jako całość, ani jego opozycyjna mniejszość, na którą w praktyce spada cały ciężar kontroli".

„A. B. C." zaś pisze:

„Jeżeliby wiadomość ta okazała się prawdą, oznaczałoby to, że sanacja zdecydowała się na nader lekkomyślny krok pozbawienia maszyny państwowej wentyla bezpieczeństwa, w chwili, gdy istnienie tego wentyla jest wprost koniecznością państwową".

„Naprzód" przewiduje burzliwy przebieg obrad:

„Nie bawiąc się w przepowiednie, można jednak zaryzykować twierdzenie, że będzie to sezon burzliwy, pełen dramatycznych momentów, których kulminacyjnemi punktami będą: wybory i Brześć. Te dwa punkty nadadzą sesji jesiennej — tak ona formalnie się nazywa — charakterystyczne piętno i tu odrazu zetrą się dwa światy: świat ludzi wolnych i świat ludzi zależnych, bo — jak się mówi — dziś na świecie niema nic zadarmo, co dopiero mandat do Sejmu! A będzie to starcie tem ostrzejsze, ileże nowy rząd przyjął do swego grona specjalnego „znawcę" i obrońcę sprawy brzeskiej: p. Michałowskiego, o którym prasa — może dla nastraszenia — pisze, że będzie miał jeszcze silniejszą rękę niż p. Car".

B.

W najbliższych dniach ukaże się

KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA NA 1931 ROK

wydawnictwo Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

CENA 60 groszy.

Zamówienia kierować należy do Sekretarjatu Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R. (Warecka 7) i Księgarni Robotniczej (Warecka 9).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

BEZROBOTNY od 1 i pół roku poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Marjensztadt 5 m. 34. Jasiński.

KRAWCOWA poszukuje zajęcia, może gotować, prać, sprzątać. Warunki skromne. Wiadomość: ul. Elektoralna 39 m. 27.

SZOFER — MONTER z wojskowem prawem jazdy poszukuje pracy. Oferty do „Robotnika" pod „Podoficer".

DO WALKI O UTRZYMANIE PRAW ROBOTNICZYCH

Dnia 7.12 odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce. Zarząd Główny uchwalił następującą rezolucję:

Położenie polityczne i gospodarcze kraju doprowadziło do skoncentrowanego ataku całej reakcji społecznej przeciw klasie pracującej. Ośrodkiem ataków tych stała się w szczególności również nasza Organizacja Zawodowa. Magistraty i instytucje użyteczności publicznej z całym naciskiem dążą do obniżenia płac pracowniczych, odebrania im wywalczonych świadczeń i uprawnień socjalnych, przedłużenia czsu pracy i zniesienia ustawowych urlopów. Jako przeszkoda na drodze do osiągnięcia tych celów stoi nasz Związek. Celem usunięcia tej ostoi praw pracowniczych zmierza reakcja, a w szczególności sanacja i B. B. S. do rozbicia naszej Organizacji. Zakusom tym winni się stanowczo przeciwstawić wszyscy pracownicy użyteczności publicznej. Wszystkie nasze Oddziały przy pomocy ogółu pracowników przeprowadzą intensywną agitację za rozbudowaniem i pogłębieniem siły Związku i jego wpływów wśród mas pracujących.

Zarząd Główny Związku uświadamia sobie, że wobec zmniejszonej ilości posłów robotniczych w Sejmie walka o utrzymanie praw i zdobyczy pracowniczych musi być przeniesioną na teren warsztatów pracy. Do tej walki na terenie instytucyj wzywa Zarząd Główny ogół swoich członków i wszystkich pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej.

SYSTEM „DZIAŁA"

HOCKI—KLOCKI Z SAMORZĄDEM M. DOBROMILA

W **Dobromilu** od około trzech lat burmistrzem jest poseł inż. **Jakób Pawłowski** (Str. Chłopskie), który w czasie swego urzędowania zyskał sobie wśród całej ludności za ofiarną pracę, położoną przy rozbudowie miasta, ogólne uznanie i szacunek.

Po trzyletniem urzędowaniu **unieważnił** starosta dobromilski, p. Kasalla, wybór posła Pawłowskiego na burmistrza, **a oto w tym czasie, gdy inż. Pawłowski jako czołowy kandydat listy Nr. 7 przebywał w więzieniu Sądu Okręgowego w Przemyślu**. Przeciw „unieważnieniu" wyboru wniesiono oczywiście **rekurs.** Jednak mimo tego, **zarządził starosta, by jeszcze w czasie pobytu posła Pawłowskiego w więzieniu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem miano dokonać wyboru nowego burmistrza.**

Na to „starościńskie" posiedzenie zjawiło się na **48 radnych aż... czterech.** Wobec tego zwołano ponowne posiedzenie na 26 listopada, przed posiedzeniem p. starosta zapraszał do siebie poszczególnych radnych i oświadczył im, że **ewentualny ponowny wybór ob. Pawłowskiego bezwarunkowo unieważni.**

Radni **Dobromila**, mając moralne poparcie całej ludności, **nie ugięli się przed p. starostą i okazali swoją godność obywatelską.**

Oto na ostatniem posiedzeniu Rady w obecności starosty, komendanta policji oraz innych funkcjonarjuszy, **wybrano 34 głosami na 38 głosujących powtórnie burmistrzem miasta posła inż. Pawłowskiego. Na wynik wyborów czekała cała ludność, która po posiedzeniu zaniosła posła Pawłowskiego na rękach do domu. P. Kasalla naturalnie i ten wybór unieważnił (!!).**

Los Rady miejskiej w **Dobromilu**, która nie posłuchała się p. starosty jest oczywiście do przewidzenia.

Tak oto wygląda samorząd w czasie obecnej „polskiej rzeczywistości". Rada miejska w Warszawie, mimo upływu kadencji pracy, nie została dotychczas rozwiązana, bowiem rządzi tam p. Jaworowski ze swoją kliką, posłuszną Belwederowi, ale wybór burmistrza w Dobromilu, który nad rozwojem miasta ofiarnie pracuje, unieważnia się, **bo burmistrz Pawłowski jest opozycyjnym posłem.**

CIEMNOŚCI W POŁUDNIE

GĘSTA MGŁA SPADŁA NA WARSZAWĘ

Wczoraj około godz. 11 przed poł. na Warszawę spadła gęsta mgła, tak że na ulicach zapadł zupełny mrok. W wielu sklepach i prywatnych mieszkaniach zapalono światła elektryczne.

Również tramwaje i auta musiały pozapalać latarnie dla oświetlenia drogi.

Mgła do wieczora nie ustąpiła.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

W dniu Imienin ś. p. Walerji z Faszczewskich Szklarek — mąż i brat składają 20 złotych.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ODKRYCIE OSADY SŁOWIAŃSKIEJ.

Okrycie resztek prastarej osady słowiańskiej dokonano w Opolu na Górnym Śląsku niemieckim. Na t. zw. wyspie Zamkowej odkopano fundamenty z pali drewnianych i szczątki ścian domów z bloków drzewnych, które określili archeologowie, jako szczątki osady słowiańskiej z 1000 — 1200 roku. Odkopane fundamenty ciągną się prawidłowo po obu stronach jak gdyby ulicy i wskazują na to, iż owa osada składała się ze sporej liczby domów blokhauzowych, obronnych.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

Ratusz do sprzedania znajduje się w turyngijskiem miasteczku Sonenburg (Niemcy), które pozostaje od 3 już lat z powodu bankructwa finansów miejskich w zarządzie przymusowym. Komisarz rządowy nie mógł jednak dać sobie rady z deficytem miejskim i wobec tego wystawił na sprzedaż z wolnej ręki ratusz miejski za sumę 112.000 marek, tyle bowiem wynosi deficyt. Nie znalazł się jednak amator — nabywca i nieszczęsny ratusz pozostał własnością miasta. Że jednak coś trzeba było zrobić i załatać dziurę w budżecie miasta, podwyższył komisarz rządowy opłaty od wody, gazu i elektryczności. Z tej racji zanosi się w Sonnenbergu na wielką burzę.

ORYGINALNE ROZPORZĄDZENIE

Węgierskie min. spraw wewn. wydało rozporządzenie w sprawie publicznych szkół tańca. W tych mianowicie szkołach, gdzie do tańców akompanjuje gramofon wolno używać tylko takich płyt, na których znajdują się wyłącznie znaki muzyczne bez tekstu. Tam zaś, gdzie przygrywa orkiestra jazzbandowa, może się ona składać tylko z trzech muzyków.

KOBIECE PISMO.

Pismo założone i wydawane tylko przez kobiety, ma się ukazać w Londynie p. n. „Call" (Wezwanie). Kapitał zakładowy tego pisma ma wynosić 1 miljon funtów, akcje będą po jednym funcie, a nabywcami akcyj mogą być tylko kobiety bez różnicy narodowości. W piśmie współpracować mają jednak i mężczyźni.

ZNISZCZONE KOŚCIOŁY.

98 kościołów zostało zburzonych i uszkodzonych podczas ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech w djecezjach Senegalji, Ankony i Fano, jak stwierdził to wysłannik Watykanu, Mgr. Chiapetta na miejscu.

AUTOMATY—GRAMOFONY W ROLI PRZEWODNIKA

po muzeum zostały wprowadzone w Muzeum Narodowem w Monachjum, gdzie ustawiono przy niektórych gablotkach ze zbiorami automaty z gramofonem we środku. Po wrzuceniu monety 10 fenigowej automat działa i „gada", t. j. wygłasza objaśnienia, dotyczące danego zbioru.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

ŚWIĘTA POD ZNAKIEM KRYZYSU...

Prasa łódzka podaje, że nigdy jeszcze Święta Bożego Narodzenia nie zapowiadały się tak smutno, jak obecnie. W sklepach, halach targowych i na rynkach panuje przygnębiająca cisza. Handel przedświąteczny zapowiada się pod znakiem ostrego kryzysu i oszczędności.

WADOWICE

DWA WYROKI ŚMIERCI

Przed sądem okręgowym, jako sądem przysięgłych, w Wadowicach, zakończyła się 3-dniowa rozprawa główna przeciwko **Stefanowi Badanowi,** oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego 1 maja b. r. około północy na osobie swego szwagra, Michała Sawczaka, przez oddanie do niego tuż pod domem denata na Podstawiu w Wadowicach, trzech strzałów z browninga, oraz przeciwko **Józefowi Rychlikowi,** oskarżonemu o współwinę zbrodni przez nakłanianie do niej osk. **Badana** i dostarczenie mu browninga, nadto o zbrodnię oszustwa przez nakłanianie do fałszywych zeznań.

Na podstawie wyników przewodu sądowego, w trakcie którego prokurator zarządził tymczasowe aresztowanie jednego ze świadków z powodu złożenia pod przysięgą fałszywych zeznań— przysięgli powzięli uchwałę, stwierdzającą winę oskarżonych, zgodnie z oskarżeniem, wobec czego **trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci z tem, że egzekucja wykonaną będzie naprzód na osk. Badanie.**

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie, zapowiadając kasację, przyczem osk. Rychlik żądał aresztowania żony denata, Wiktorji z Badanów Sawczakowej, jako dalszej współwinnej w zbrodni morderstwa.

CHRZANÓW

OKRĘGOWA KONFERENCJA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM

W niedzielę, 30 listopada, odbyła się w Chrzanowie konferencja okręgowa klasowych Związków zawodowych w zagłębiu krakowskiem. Konferencja miała za zadanie poinformowanie delegatów o obecnej sytuacji. Na konferencję przybyło przeszło 100 delegatów. Komisję Centralną reprezentował tow. poseł Z. **Żuławski.** Obrady zagaił tow. **Papuga** w imieniu C. Z. G. Związek robotników przemysłu metalowego reprezentował tow, **Weglowski.**

Punkt pierwszy: **„Obecna sytuacja w państwie"** referował poseł tow. **Z. Żuławski.** Referatu tow. **Żuławskiego** wysłuchano z wielką uwagą i przyjęto go burzą oklasków.

Punkt drugi **„Sprawy związkowe"** referowali tow. tow. **Papuga** i **Węglowski,** poczem jednomyślnie z wielkim zapałem uchwalono przedłożoną przez tow. **Papugę** rezolucję.

Rezolucja wzywa wszystkich robotników do skupiania się w klasowych związkach zawodowych, **gdyż tylko na tej drodze możliwa jest rzeczywista obrona zasadniczych spraw robotniczych.**

RADOM

TEROR WYBORCZY W INSTYTUCJI PAŃSTWOWEJ

Dnia 16. XI. r. b. dyrektor fabryki wojskowej w **Radomiu** kazał przybyć do fabryki kobietom, w liczbie 250, i rozdał im jedynki, zmuszając, **aby pod eskortą dyrektora i urzędników — głosowały na jedynkę; w przeciwnym razie zagroził, że zostaną zwolnione z pracy!!**

RÓWNO

NIEFORTUNNE DZIEJE PEWNEGO POSAGU

Przed kilku dniami w miejscowości Wółki na Polesiu targnęła się na swoje życie niejaka Cypa K., którą jednak dzięki energicznej pomocy lekarskiej, uratowano od śmierci. Zapytana, dlaczego targnęła się na swoje życie, odpowiedziała ona smutne koleje swego życia.

Oto przed 10 jeszcze laty jej matka nieboszczka, chcąc zebrać pieniądze na posag swojej córki, skrupulatnie zbierała grosz do grosza, aż się jej udało zebrać blisko 800 dolarów. Pieniądze te schowała do pieca, będąc pewną, że to jest najlepsza kryjówka. Los chciał, że matka Cypy zachorowała nagle i zmarła, nie zdradziwszy tajemnicy ukrycia pieniędzy. W zimie, gdy służąca napaliła w piecu, zauważoną paczkę owiniętą w szmaty, i zanim zdołano ją wyjąć z ognia, **wszystkie pieniądze stały się łupem ognia.**

Widząc straszną rozpacz córki, ojciec postanowił zebrać kilkaset dolarów na posąg dla córki. I rzeczywiście udało mu się zebrać około 500 dol., które złożył w banku. Po jakimś czasie młoda dziewczyna zaręczyła się. Gdy nadszedł dzień ślubu, ojciec przywiózł pieniądze zbanku i schował je do szuflady, zostały one przez niewykrytego dotychczas sprawcę skradzione.

Biedna dziewczyna targnęła się na swoje życie, lecz została uratowana.

POŻAR MAGAZYNU CUKROWNI

Spalił się tu wielki magazyn cukrowni w **Żytyniu.** Szkody wynoszą 272 tysiące złotych. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

KONRAD SEIFFERT. 48)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Wyjechaliśmy przed południem. Krzywonogi Szumny stał na przedzie wozu, śmiał się całą swą niebywale szeroką twarzą, mrużył zupełnie swe maleńkie świńskie oczki że aż mu się skóra fałdowała, rozdymał strasznie szeroko swe olbrzymie nozdrza, pokrzykiwał po polsku na swego konia, smagał go dziko batem. Przeskoczyliśmy chyżo przez płaski rów i wjechaliśmy na zjeżdżony gościniec. Uczepiłem się z boku oplecionej słomą drabiny, podrzucało mnie wysoko w górę, opadałem gwałtownie na deski wozu, aż wreszcie droga stała się trochę równiejsza.

Kilka wiorst Szumny przejechał wcwał, piana wystąpiła koniowi na karku. Ale potem Szumny zaprzestał, smagania i popędzania, konik biegł już tylko truchtem Szumny usiadł na leżącej za nim wpoprzek wozu wiązce słomy, zsunąłem się do niego, zapaliliśmy sobie po papierosie.

Droga stawała się coraz gorsza. Balansowaliśmy ostrożnie między otworami lejów, wyrwanych przez granaty, przejechaliśmy przez dwa zbombardowane okopy, które w niektórych miejscach do połowy wysokości były wypełnione trupami, rannymi i chorymi. Po obydwóch stronach traktu teraz leżeli też umarli i napoły umarli. Śmierdziało. Koń parskał i płoszył się.

Ktoś jęczący, siedzący na pieńku po ściętem drzewie zawołał na nas. Prosił, abyśmy zabrali go ze sobą. Wstał, podbiegł do nas, zatoczył się, upadł leżał odwrócony twarzą do ziemi. Nie spojrzeliśmy na niego i pojechaliśmy dalej.

Szumny znów zaczął smagać konia, ale nie na wiele to się zdało. Droga zbyt już była kiepska. Posuwaliśmy się wolno naprzód. Koń płoszył się, wierzgał stawał dęba, parskał, prychał dziko, gdy musiał przejechać blisko obok trupa i gdy zaduch był zbyt silny. Szumny chciał wychowywać szkapę, ale bez powodzenia. Klął więc i walił ją.

Po upływie kilku minut, wzięliśmy na wóz jednego rannego. Miał przestrzeloną prawą rękę. Z ramienia jego zwisał kłąb zakrwawionego opatrunku. W Grudopolu musiał znajdować się jakiś większy punkt opatrunkowy, albo punkt zborny dla rannych czy też coś podobnego.

Później na nasz wóz wczołgał się jakiś osobnik, cierpiący na bóle żołądka. Szumny burczał: „Ma cholerę, spodziewać się". A gdyśmy mozolili się koło jakiejś dziury, jeszcze jeden gość, cierpiący na boleści żołądka wdrapał się na nasz wóz. Szumny klął, okładał batem grzbiet koński. Trzęśliśmy się dalej.

Chorzy i ranni siedzieli teraz szeregiem po obydwóch stronach drogi, między trupami uchodźców i ciałami rosyjskich i niemieckich żołnierzy; wili się z bólu, tułowia ich skręcały się. żebrali o pomoc, zawodzili żałośnie wołali. Wszyscy chcieli, żeby ich zabrać na tyły. Żaden wóz nie jechał na tyły. Wszystko podążało naprzód.

Zabraliśmy już trzech. Było to już dosyć. Inaczej nie moglibyśmy jechać dalej. Szumny patrzał niechętnie naprawo i nalewo, walił konia po zmaltretowanym grzbiecie i oświadczył, że więcej już nikogo nie zabierze, gdyż umierającemu jest wszystko jedno, gdzie umrze, na skraju drogi, czy też w lazarecie, a wszyscy ci tutaj muszą przecież tak czy owak umrzeć.

Z obydwóch stron było coraz więcej chorych. Na skrzyżowaniu gościńca z drogą, prowadzącą do Jamiczna i do Dobromyśla, leżały, siedziały i stały całe tłumy.

„Żebyśmy się tu tylko mogli przedostać", rzucił mi Szumny, zerwał się ze słomy, na której siedział, i, stojąc, począł okładać konika. Koń zrobił rozpaczliwego susa, pomknął z całych sił, strzeliłem do tyłu, wywróciłem się, upadłem pomiędzy owych trzech chorych, o mały włos wyleciałbym z wozu, przeczołgałem się z powrotem do przodu, na wiązkę słomy, a oto wyrywaliśmy już poprzez rozkrzyczany tłum chorych, którzy chcieli nas zatrzymać; koń stawał dęba, Szumny walił po twarzach, ramionach i rękach oraz po grzbiecie konia, myśmy przewrócili kilku żołnierzy, którzy nie zdążyli już odskoczyć na bok, i przedostaliśmy się naprzód. Krzyczeli za nami i klęli, kilku pobiegło, kusztykało za wozem ale nie mogli już nas dopędzić. Obydwaj chorzy, jadący na wozie, stękali i kwękali okrutnie. Ranny siedział sztywno, z przymkniętemi oczami i zaciśniętemi ustami uczepiwszy się mocno lewą ręką drabiny wozu.

RUCH KOBIECY

ŚRODA 10 b. m.

Koło Kobiet Dzielnicy Praga odbędzie zebranie przy ul. Ząbkowskiej 43-45 o g. 5-ej po poł.

Zebranie Koła Kobiet dzielnicy Mokotowskiej odbędzie się w środę o godz. 6-ej po poł. przy ul. Chocimskiej 23. Referat wygłosi tow. Br. Gacka.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). W czwartek, dnia 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Hartlebianki.

KOŁO IM. MARKSA. We czwartek w lokalu Leszno 53, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu.

KOŁO IM. KSAWEREGO PRAUSSA. Zebranie organizacyjne koła odbędzie się w sobotę, 13 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z. N. M. S. W czwartek, dnia 11 b. m. o g. 20 w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się zebranie **Sekcji Samokształceniowej** z referatem tow. Blinowskiego p. t. „Materjalizm dziejowy".

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Dynamit".
Apollo: „Na Sybir" (polski dźwiękowiec).
Capitol: „Noce kaukaskie".
Casino: „Janko muzykant" (polski film dźwiękowy).
Colosseum: „Republika piratów".
„**Colosseum** (mała sala): „Sportowiec z miłości".
Filharmonja: „Z Byrdem do Bieguna Południowego".
Jeden Złoty: „Gwiadzista Eskadra" i „Serce Azji".
Kometa: „Znajoma z wagonu sypilanego".
Majestic: „Pod dachami Paryża".
Miejski: „Warta nocna".
Pola Negri Palace: „*Graj cyganie!*"
Palace: „Syn białych gór".
Pan: „Noce kaukaskie".
Splendid: „Neapol śpiewające miasto".
Stylowy: „Latarnia morska".
Światowid: „Wesoły Madryt".
Świt: „Skazaniec Nr. 46039".
Tęcza: „Parada miłości".
Wisła: „Sen o miłości".
Znicz: „Policmajster Tagiejew".
Astra: „Miłość księcia Sergjusza".
Cristal: „Pat i Patachon w opałach".
Glob: „Pieśń żywiołów".
Hollywood: „Kobiety z przeszłością"
Heljos: „Tajemnica pokoju Nr. 13".
Forum: „Człowiek bez nerwów".
Lux: „Diana".
Mewa: „Towej czarne oczy" i „Mężczyzno nie grzesz".
Maska: „Ulica potępionych dusz".
Promiej: „O świcie!"
Sokół: „Godzina miłości i śmierci".
Riviera: „Pod banderą miłości".
Tombola: „Pieszczotka" i „Dług książęce".
Ton: „Pieśń żywiołów".
Uciecha: „Król żebraków".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

PORANEK MUZYCZNY W „ATLANTICU"

W „Atlanticu" odbywają się co niedziela poranki artystyczne muzyki mechanicznej. Poranki te doskonale ułożone, o bogatych programach, pełnych urozmaicenia, cieszą się powodzeniem.

Program ostatniej niedzieli obejmował utwory Wagnera, Strawińskiego, Bizeta, Artura Rubinsteina w wykonaniu orkiestry symfonicznej — koncert fortepianowy i in.

Wszystkie utwory są nagrane bardzo czysto.

Piękna, doskonale ogrzana sala, niskie ceny biletów i doskonała pradukcja zapewniają powodzenie pierwszym porankom tego typu. *I. K.*

Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — *„Latarnia morska"*.

Temat ten był już wielokrotnie zużyty, a że tym razem ma dość banalne ujęcie przeto obraz specjalnej wartości artystycznej nie posiada. Na specjalne uznanie zasługuje jedynie doskonała synchronizacja (niepotrzebnie tylko wprowadzono przydługi i przykry krzyk dziecka) i kilka ładnych zdjęć. Naogół reżyserja jest dość banalna, a akcja toczy się ospale. Scena walki jedynie wypadła dość udatnie.

Nad program, oczywiście, rewja — i kilka dziesiąt studjów osoby ministra wojny z profilu en face, trois quare i t. d.; ani ciekawe ani zabawne. *Ika.*

Kronika stołeczna

W BRAKU CHLEBA WOŻĄ ŚMIECI.

Zanim uruchomiono piekarnię miejską, zakupiono kilkadziesiąt nowych samochodów do rozwożenia chleba.

Po jej uruchomieniu tabor ten okazał się kilkakrotnie za wielki.

Obecnie część tych samochodów stojących próżno, ma być w liczbie 8 maszyn przekazana Zakładom oczyszczania miasta.

MAGISTRAT EKSMITUJE Z BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH!

Zarząd wydz. op. społecznej magistratu m. st. Warszawy, postanowił wyeksmitować 91 rodzin z pomieszczeń indywidualnych w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu do baraków koszarowych. Powodem eksmisji jest nieregularne płacenie komornego przez bezdomnych.

LUSTRACJA LOKALI WIDOWISKOWYCH.

W sobotę rozpoczęła się lustracja wszystkich lokali widowiskowych w Warszawie, jak kinoteatów, teatrzyków, sal tańca i t. p. W lustracji biorą udział przedstawiciele straży ogniowej, władz sanitarnych, budowlanych i przemysłowych.

Zbadano narazie 6 kin, położonych w śródmieściu. Ogółem przedmiotem lustracji ma być blisko 100 objektów.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

24-letnia Jadwiga Wypiejewska, przy mężu (ks. Piotra Skargi 51) otruła się kwasem solnym, a nadto zadała sobie nożem ranę kłutą lewego barku.

— 19-letni Szyja Szejnaug, fryzjer, Nowolipie 63, otruł się esencją octową na rogu ul. Leszno i Żelaznej.

— 35-letni Stefan Dworakowski, bez pracy i bezdomny, również napił się esencji octowej na rogu ul. Czerwonego Krzyża i Wybrzeża Kościuszkowskiego.

34-letnia Helena Sobczakowa bez zajęcia, Redutowa 21, otruła się esencją octową w mieszkaniu własnem Wszystkim desperatom pomocy udzieliło pogotowie, poczem Wypiejewską przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sobczakową zaś — na Czyste.

NAGŁY ZGON

Przy ul. Tatrzańskiej 10 w Sielcach zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 60-letni Konstanty Chmielewski, murarz, lokator tegoż domu.

ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Marszałkowskiej 79, w jednem z mieszkań zatruła się gazem świetlnym, który wydział się wskutek niedokręcenia kurka przez nieostrożność, 24-letnia Marja Jabłońska, służąca. Zatrutą pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

WYPADKI SAMOCHODOWE

19-letnia Marja Zabuska, służąca, została potrącona przez samochód, doznając poranienia czoła.

— Na rogu ul. Leszno i Żelaznej samochód potrącił 12-letniego Tadeusza Rosiaka (Ogrodowa 19). Chłopiec doznał poranienia podbródka i prawego przedramienia. Poszwankowani otrzymali pomoc w ambulatorjum pogotowia.

NIE WSKAKUJ I NIE WYSKAKUJ!

Na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej wyskoczył z tramwaju 56-letni Wiktor Brana, bezrobotny, Dzielna 84. Doznał on potłuczenia lewego stawu skokowego.

MSCIWY MĄŻ

Franciszek Piotrowski pokłócił się z koną Aleksandrą, która po tem zajściu wyszła z domu. Gdy wkrótce powróciła, ujrzała męża gotującego w garnku wodę. Na pytanie w jakim celu to robi, Piotrowski schwycił garnek z ukropem i chlusnął nim na żonę. Nieszczęśliwa kobieta, wijąc się z bólu pobiegła do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz opatrzył ją, stwierdzając oparzenie I i II stopnia lewego ramienia i policzka

NA WĘDKĘ

Przy ul. Marszałkowskiej 81b, niewykryty sprawca, po uprzedniem wycięciu otworu w rogu dużej szyby wystawowej magazynu kapeluszy Romana Cieszkowskiego, skradł na tak zw. „wędkę" 3 kapelusze i 2 czapki fokowe — ogólnej wartości 250 zł.

Zaznaczyć należy, że w sklepie tym, po ostatniej znacznej kradzieży na sumę 18.000 zł. nocuje chłopiec i pies wilk.

Z ŻALU PO UCIECZCE ŻONY

Lucyna Bernardowa opuściła męża swego, Mieczysława, tapicera, przenosząc się do mieszkania „przyjaciela". Rozgoryczony postępkiem żony B. poszedł do restauracji, aby „zalać robaka". Po kilku godzinach znaleziono B. nieprzytomnego na rogu ul. Poznańskiej i Koszykowej przeto przeprowadzono go do XI komis. Przybyły tam lekarz pogotowia, po zastosowaniu środków trzeźwiących, przewiózł zrozpaczonego małżonka nieprzytomnego do szpitala Dz. Jezus. Ocknąwszy się w poczekalni szpitalnej, B. zaczął krzyczeć :„Ja nie chcę być operowanym". Ponieważ lekarz nie chciał przyjąć do szpitala, pogotowie przewiozło B. do domu, gdzie pozostał pod opieką matki.

ZE SPORTU

LECHJA MA TERAZ NAJWIĘKSZE SZANSE WEJŚCIA DO LIGI

We Lwowie w jednym niedzielnym meczu o wejście do Ligi Lechja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad AKS (Kr. Huta) wysuwając się tem samem na czoło rozgrywek o wejście do Ligi.

Drugi mecz Legja — 82 pp. nie doszedł do skutku z powodu wycofania się Legji, wobec czego przyznano valkower 82 pp.

Tabelka przedstawia się następująco: 1) Lechja 5 gier — 7 pkt. st. br. 17:5, 2) Amatorski KS 5 gier 6 pkt. st. br. 13:9, 3) 82 pp. 4 gry 4 pkt. st. br. 9:16, 4) Legja 6 gier 3 pkt. st. br. 4:14. Pozostały jeszcze mecze Lechja i AKS z 82 pp. na własnych boiskach, wobec czego najprawdopodobniej Lechja wejdzie do Ligi.

A.Z.S. POZNAŃ MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

W Poznaniu rozegrany był mecz koszykówki męskiej pomiędzy AZS-em Poznań i Polonią z Warszawy, zakończony zwycięstwem AZS 16:14.

Dzięki temu zwycięstwu AZS Poznań zdobył już tytuł mistrza Polski definitywnie.

Tabelka przedstawia się następująco: 1) AZS Poznań 4 gry — pkt. st, p. 98:85, 2) Polonia 3 gry — 2 pkt. st. p. 71:78, 3) Cracovia 3 gry — 0 pkt. st. p. 80.96. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Polonia — Cracovia ,który jednak nie będzie miał już znaczenia w tabeli.

Sprawa mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej nie jest jeszcze rozwiązana, gdyż po proteście AZS i unieważnieniu meczu ŁKS — AZS 7:4, teraz zaprotestował ŁKS i mecz wyznaczony na niedzielę w Łodzi nie doszedł do skutku. W tabelce ŁKS na 4 pkt. w 3 grach, AZS 2 pkt w 2 grach, a Cracovia 3 pkt. w 3 grach. Grają jeszcze AZS — Cracovia i ewent. ŁKS — AZS.

STAN POGODY

POCHMURNO I MGLISTO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 9 b. m.:

Wczraj o godz. 10 temperatura + 1.1° C., wilgotność 98 proc., stan ieba: pochmurno i mgła.

Dziś. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pogoda pochmurna, mglista i miepscami, zwłaszcza na północy kraju, dżdżysta, przy słabych wiatrach wschodnich i południowych. Temperatura kilka stopni powyżej 0.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary St. Zjedn. 8.89 i pół.

Dewizy: Belgja 124.67, Gdańsk 173.25, Holandja 359.25, Londyn 43.34, Nowy Jark 8.915, Nowy Jork (kabel) 8.924, Paryż 35.06, Praga 26.46, Szwajcarja 172.92, Włochy 46.76, Wiedeń 125.58.

Obroty średnie. Tendencja dla walut europejskich mocniejsza.

Z SĄDOW

NIE WOLNO JUŻ MÓWIĆ O 8 MILJONACH...

W sochaczewskim sądzie Grodzkim odbyła się w piątek ub. tygodnia sprawa tow. Wiktora **Strzeleckiego,** oskarżonego z art. 154 K. K. o nieposzanowanie władzy, której dopuścił się na wiecu w Sochaczewie.

Tow. **Strzelecki** mówił na tym wiecu o słynnych 8 miljonach, które Rząd wydatkował w 1928 r. i nazwać miał Rząd „rządem bezprawia".

Sąd przesłuchał 5 świadków oskarżenia, rekrutujących się z pośród przedstawicieli policji i 10 świadków odwodowych.

Delegowany specjalnie do tej sprawy prokurator domagał się surowej kary dla tow. **Strzeleckiego,** motywując swe oskarżenie przykładami, zaczerpniętemi z historji Polski z czasów **Piasta** i **Rzepichy** i zdyskwalifikował zeznania wszystkich świadków odwodowych, twierdząc, iż prawdę mogą mówić jedynie przedstawiciele policji.

Obrońca tow. **Strzeleckiego,** adw. **Wacław Barcikowski** w doskonałem przemówieniu przedewszystkiem odpowiedział na „historyczną" część oskarżenia. Przypomniał też jak to w maju 1926 r. proletarjat przelewał swą krew na ulicach Warszawy, a w r. 1920 własną piersią odparł najeźdźców. W zakończeniu swego przemówienia adw. **Barcikowski** zaprotestował przeciwko opinji prokuratora, wierzącego li tylko w prawdomówność policji.

Sąd wydał wyrok skazujący tow. **Strzeleckiego na 3 miesiące więzienia.**

Adw. **Barcikowski** zapowiedział apelację i wniósł o zmianę środka zapobiegawczego, albowiem tow. **Strzelecki** przebywa w areszcie.

Sąd postanowił zwolnić tow. **Strzeleckiego** za kaucją w wysokości **500 zł.**

I. K.

2 SPRAWY POSŁA WALERONA ZE STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

W dniu 11 grudnia o godz. 11-ej w sądzie odwoławczym odbędą się 2 sprawy posła ze **„Stronnictwa Chłopskiego" Andrzeja Walerona,** skazanego przez sąd grodzki w obu sprawach na 3 miesiące więzienia za nieposzanowanie władzy i podburzanie do nienawiści klasowej. Pierwszego z przestępstw poseł **Waleron** dopuścić się miał przez wyrażenie się na wiecu, iż „całą odpowiedzialność za rządy w Polsce ponosi marsz. Piłsudski, a jego ministrowie są tylko godnymi politowania figurantami".

Obrona wnosiła o wezwania **dla przeprowadzenia dowodu prawdy** następujących świadków, których sąd odwoławczy postanowił dopuścić:

min. **Składkowskiego,** b. min. **Czechowicza,** posła **Wyrzykowskiego,** min. **Pierackiego** i sen. **Woźnickiego.**

Apelację od wyroku Sądu Grodzkiego wnosili zarówno prokurator, domagając się zwiększenia kary do 6 miesięcy, jak i obrońcy: adw. **Ignacy Ettinger** i **Wacław Barcikowski.**

Druga sprawa dotyczyła odezwy zredagowanej przez posła **Walerona,** wzywającej na wiec w Jędrzejowie, organizowany przez P. P. S. i Stronnictwo Chłopskie.

W odezwie tej było stwierdzone, iż o ile zostaną wprowadzone poprawki w Konstytucji, to „chłop będzie musiał milczeć, słuchać i płacić podatki".

Podburzania do nienawiści komisarjat rządu dopatrzył się w owym „milczeniu".

Bronić będą w obu sprawach adw. adw.: **Ignacy Ettinger i Wacław Barcikowski.**

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 w. „Konrad Wallenrod".
Narodowy
o g. 8 „Kres wędrówki".
Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska".
Letni
o g. 8 „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR „ATENEUM" gra z olbrzymiem powodzeniem „Ulicę", niezmiernie interesującą nowość amerykańską Rice'a. Wszystkie bilety codziennie sprzedane. Publiczność, pragnąca uniknąć niepotrzebnego fatygowania się do kasy teatru, winna wcześniej zaopatrywać się w bilety. Przedsprzedaż w firmie Chodowiecki, Krak. - Przedm. 9 i w księgarni Robotniczej, Warecka 9.

TEATR WIELKI. Dziś „Konrad Wallenrod".

WYSTĘP KIEPURY W OPERZE. W piątek nadchodzący, dn. 12 b. m. odbędzie się w operze „Toska" jedyny występ Jana Kiepury.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Kres wędrówki".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Nowa umowa małżeńska".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie „Nie rzucaj mnie Madame".

TEATR POLSKI. Dziś „Noc listopadowa".

TEATR MAŁY. Dziś „Lekkomyślna siostra".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś rewja p. t. „Czysta wyborowa" z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR MORSKIE OKO. Rewja p. t. „Złote szaleństwo". Pocz. o godz. 7.15 i 9.30

TEATR OPERETKA WARSZAWSKA. Dziś i jutro „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR ANANAS. Rewja p. t.: „Słówko na P.". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „JASKÓŁKA" (Chłodna 49). Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. komedja Perzyńskiego „Szczęście Frania".

WESOŁY KĄCIK. Rewja „Czy pan już ma automat?".

TEATR REWJI „MIGNON", Marszałkowska 81b. Dziś rewja p. t. „Na wszelki wypadek" oraz operetka „Baron Kimmel".

CYRK. Codziennie wielki program grudniowy

KULENKAMPFF W KONSERWATORJUM. Dziś w środę, dnia 10 b. m. grać będzie w sali Konserwatorjum skrzypek-wirtuoz Georg Kulenkampff, który wykona przy akompanjamencie I. Rosenbauma następujący program, złożony z pereł literatury skrzypcowej: Strawiński—Suita, Bach — Partita, Franck — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian, Debussy — Nokturn, Wieniawski — Polonez, Ravel — Petit Poucet, de Falla - Kreisler — Taniec hiszpański. Bilety w filji kasy T. Miejskich Marszałkowska 98 róg Al. Jerozolimskich (Orbis) oraz w składzie nut F. Grąbczewski Krak. Przedmieście 1.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58—12.10 Sygnał czasu. — 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.25—15.00 Przerwa. — 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20—15.35 Przerwa. — 15.35—15.50 Komunikat harcerski. — 15.50—16.10 Radjokronika. — 16.15—16.45 Transmisja z Wilna. — 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. —17.15 — 17.40 „Hygjena dziecka" — wygł. dr. Fr. Groer. — 17.45 Koncert orkiestry. — 18.45—10.10 Rozmaitości. — 1.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00—20.15 „Wśród książek". — 20.15 Feljeton muzyczny. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.00 Feljeton p. t. „Dlaczega zostałem wyrzutkiem społeczeństwa" — wygł. p. Benedykt Hertz. — 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.50 — 23.00 Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

ŚWIAT EKRANU



SCENA Z „DYNAMITU"
najwspanialszego filmu dźwiękowego sezonu, wyświetlanego z wielkiem powodzeniem w „Atlanticu".

NIE PRZYPADLI SOBIE DO SERCA

Jan Kiepura zapytany przez dziennikarzy, czy był zadowolony ze swej partnerki w „Neapolu, śpiewającem mieście", najlepszej europejskiej „Wampirzycy" **Brygidy Helm**, oświadczył, iż więcej z nią nie chce grać, gdyż jest ona za bardzo nerwowa... Złośliwi twierdzą, że Brygida Helm powiedziała o Kiepurze, że nie chce z nim więcej grać, bo jest... zamało nerwowy.

NAJWIĘKSZE LABORATORJUM FILMOWE ŚWIATA

Największem laboratorjum filmowem świata jest laboratorjum „Paramontu" w Long Island, w którem można przerobić dziennie przeszło 300 tys. metrów filmu.

POLSKIE FILMY PARAMOUNT

Filmami wytwórni Paramount posiadającemi polską wersję są: „Kobieta która się śmieje", „Za głosem serca". „Zwycięstwo" i „Parada Paramount". Ukażą się w nich: **Batycka, Malicka, Romanówna, Grabowska, Zimińska, Carlotta Bologne (żona reżysera Biegańskiego), Brodzisz, Makuszyński, Żabczyński, Olsza, Stefcio Rogulski, Wiktor Biegański.**

FILMY AMERYKAŃSKIE WPŁYWAJĄ NA SAMOBÓJSTWA... W JAPONJI

Władze japońskie, przeciwstawiając się importowi filmów amerykańskich, nietylko ze względów gospodarczych, lecz i etycznych. Filmy amerykańskie osnute na erotycznych dramatach, tak źle wpływają na psychikę Japończyków i Japonek, iż ostatnio z zastraszającą szybkością jęły się szerzyć samobójstwa.

Władze uważały za konieczne rozlepić po rogach ulic plakaty tej treści: „Nie zabijajcie się z miłości".



KRUKOWSKI
na ekranie, jak i na scenie cieszy się wielkiem powodzeniem.



MALICKA i SAMBORSKI
grają w filmie „Paramount" p. t. „Niebezpieczny raj".



ŻABCZYŃSKI i BIEGAŃSKI
grają w polskiej wersji filmu Paramount p. t. „Kobieta, która się śmieje".

KINO W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIEM

W słynnem amerykańskiem więzieniu „Sing-sing" urządzono seansy dla więźniów. Początkowo było to kino nieme, które następnie przerobiono na kino dźwiękowe. Władze więzienne uważają, iż wprowadzenie kina do więzienia wpływa dodatnio na więźniów pod względem psychiczno - wychowawczym.

Większość wytwórni nadsyła filmy do więzienia gratisowo.

MAŁA RZECZ... A WSTYD

Istnieje mocno niesympatyczny zwyczaj, iż polscy artyści filmowi w czasie nagrywania roli do któregoś z polskich filmów udzielają wywiadów prasie, w których starają się przedstawić siebie, jako bohaterów a warunki gry na ekran jako straszliwe cierpienia i męczarnie.

Ta autoreklama chętnie zamieszczana w polskich gazetach filmowych wygląda zwykle dość zabawnie, ale czasem bywa i kompromitująca. Mamy obecnie przykład:

Początkująca gwiazda p. **Gawęcka**, którą widzieliśmy w filmie „Z dnia na dzień" przy okazji nagrywania filmu p. t. „Noc pełna trwogi" zamieściła w „Kinie" mrożące krew w żyłach wspomnienia o nocy spędzonej w „spelunce portowej" w tak zw. dzielnicy chińskiej, gdzie olśnieni jej urodą pijani marynarze siłą chcieli ją zmusić do tańca i gospodarz lokalu musiał ratować „gwiazdę" usuwając marynarzy przez policję.

P. **Gawęcka** opowiadając o tych „przygodach" zapomniała, że mogą się znaleźć ludzie, którym jej bujna fantazja może zaszkodzić.

Taki człowiek, właściciel owej „Tomanówki" w której p. Gawęcka swoje „wrażenia" przeżyła znalazł się istotnie i na łamach Kina zamieścił sprostowanie, że lokal „Tomanówka" nie jest tawerną portową lecz bardzo uczęszczaną przez publiczność wakacyjną cukiernią, że lokal ten nie mieści się w żadnej chińskiej dzielnicy lecz tuż obok domu akademickiego — i że jest nieprawdę aby ktoś usuwał kogokolwiek z lokalu przez policję.

Mała rzecz a wstyd... a czy te „wstrząsające" przygody miały p. **Gawęckiej** dopomóc do lepszej gry.

NIEMIECKI FILM EKSPERYMENTALNY

Ostatnim filmem eksperymentalnym jest grany obecnie w Berlinie nowy film niemiecki p. t. „Ludzie w klatce". Film ten rozgrywa się na tle kilku zaledwie dekoracji przedstawiających wnętrze latarni morskiej. Obraz posiada charakter wybitnie teatralny i mało kinowy co się niemieckiej publiczności podobno podoba. Obraz reżyserował jeden z najwybitniejszych reżyserów europejskich Dupont. Role główne odtwarzają Conrad Veidt, Fritz Kortner i nieznana gwiazda Talla Birel — podobno Polka.

Film jest przeróbką angielskiej sztuki teatralnej.

10-LETNIA GWIAZDA

Paramount odkryło obecnie nową gwiazdę dziecięcą, którą jest dziesięcioletnia Mitzi Green partnerka Jacka Coogana z „Przygód Tomka Sawera". Obecnie ujrzymy ją w Paradzie Paramountu, gdzie ukaże się ona parodjując Maurice Chevaliera.

PRZYPADEK POMÓGŁ KARJERZE

Karjera większości gwiazd filmowych została spowodowana szczęśliwym przypadkiem.

Liljana Gish zjawiła się np. w jednej z wytwórni, by odwiedzić przyjaciółkę lat dziecinnych, występującą już na ekranie, **Mary Pickford** i przyglądała się jakimś zdjęciom z takiem przejęciem, malującem się na jej ruchliwej twarzyczce, że odrazu wpadła w oko reżyserowi — i otrzymała engagement do epizodu.

Richard Arlen, dość popularny obecnie „amant" amerykańskich ekranów był zawodowym motocyklistą i wskutek wypadku w czasie jazdy przeleżał czas jakiś w szpitalu. Ponieważ dzięki chorobie okazał się on niezdolny do pracy w swoim zawodzie, jego pracodawca „z litości" przez swych znajomych wystarał się dlań o posadę statysty... w filmie Paramountu „Skrzydła". **Arlen** zdobył sobie powodzenie i stał się odrazu gwiazdą.

Drugi „amant" Paramountu **Gary Cooper** przybył do Hollywood szukać pracy, jako rysownik ilustracji. Nie mogąc znaleźć zajęcia, z biedy został statystą — i dzięki swym zdolnościom stał się niezadługo dobrym aktorem.

Rudowłosa gwiazda **Clara Bow** dostała się na ekran, jako laureatka konkursu piękności, a **George Bancroft** zwiedzając, jako podróżnik Hollywood, zbłądził któregoś dnia i zapytał jakiegoś przechodnia o drogę. Przechodzień ten, jak się okazało, był jego kolegą szkolnym, który stał się producentem filmowym i który ze względu na sympatje z dzieciństwa, zaproponował mu próbne zdjęcia do filmu.

FILMY POUCZAJĄCE DLA KOLEJARZY

W Niemczech istnieje projekt przygotowania krótkich filmów pouczających dla kolejarzy, w których będą przedstawione prace maszynisty, parowozowca, spinacza, ustawiacza i t. p., czyli prace wymagające szybkiej orjentacji.

Władze niemieckie są zdania, iż tą drogą można otrzymać udoskonalenie pracy kolejarzy.

AL JONSON W UNITED ARTISTS

Al Jonson został zaangażowany do wytwórni United Artits w której nakręca film pod tytułem „Synowie broni", w którym partnerką jego jest Lili Damita.

OBRAZ WOJENNY O KOBIECIE

Ameryka przygotowuje znowu jeden z wielkich obrazów z serji wojennej, tym razem poświęcony kobiecie. Film ten nosi nazwę „Sanitarjuszka". Rolę główną odtworzy Anita Page.

BRIGIDA HELM TEŻ ŚPIEWA

Wobec mody która każe każdej artystce śpiewać w filmie dźwiękowym Brigida Helm w nowej dźwiękowej wersji Alrauny ma nietylko mówić ale i śpiewać.

SZALAPIN TEŻ CHCE ŚPIEWAĆ DO FILMU

Wielki śpiewak rosyjski Szalapin postanowił podobno zerwać z operą i podpisać kontrakt z jedną z wytwórni amerykańskich. Podobno ma on ten zamiar w celu „uwiecznienia swego" tak słynnego głosu.

BERNARD SHAW NA EKRANIE

Tym razem powiedzenie, że **Bernard Shaw** ukazał się na ekranie, wcale nie jest przenośnią. Nie chodzi tu bowiem o przeróbkę jeszcze jednej sztuki Shaw'a na ekran, lecz o jego występ w krótkometrowym filmie mówionym.

Ponoć **Bernard Shaw** w roli gwiazdy mimo swych lat 74, czuje się doskonale i bawi angielską ubliczność wyśmienicie, która szaleje z dowcipków swego ulubieńca.

LWIA GWIAZDA EKRANU

Zagraniczna prasa pisze obecnie wspomnienia o zwierzęcej gwieździe ekranu, która rozstała się niedawno z życiem — a mianowicie o lwie Numie, który grał w 200 z górą filmach i odznaczał się zarówno fotogenicznością twarzy i głosu, jak i niezwykłą wprost łagodnością.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.